

#5.I.61

Drogi Kaziu. - Dziękuję Ci za list i za życzenia List Wierzyńskiego nie zachował się.. Otrzymałem go dopiero dzisiaj. Jak Ci mówiłem, 2 stycznia, jak co roku, wyjechałem w południe. Napisałem do Ciebie z drogi, myślałem (raczej byłem pewny), że będziesz na dworcu. Nie mogłem znaleźć w Calais skrzynki, ktoś obiecał mi wrzucić list, chyba dotrzymał słowa. Posyłam Ci kopertę, abyś zareklamował na poczcie. To skandal, żeby list wysłany 31 grudnia spod Paryża nie był doręczony nie tylko 1 stycznia, ale nawet 2-go rano. Nie wiem, dlaczego nazywasz ostatnie spotkanie nieudanym: tyle, że się spieszyłem. Do Londynu wróciłem z przyjemnością ze względu na kuchnię. Mogę chodzić trzy razy dziennie do teatru, ale obżeranie się i żłopanie wińska widać mi nie służy. Z przyjemnością zjadłem za trzysta franków obiadek u Lyonsa.

Pisał do mnie Wieniewski, abym interweniował u Ciebie w sprawie recenzji z IliadyW „Wiadomościach” nie ukazała się recenzja tego tomu pióra Kazimierza Wierzyńskiego. Tom był recenzowany przez Pawła Hostowca (właśc. J. Stempowski), "Essay dla pięknej Heleny", „Wiadomości” 1961, nr 18 (787) z 30 kwietnia., którą mu obiecałeś (niedługo wyjdzie). Nie potrzebuję dodawać, że gorąco popieram jego prośbę. Myślę, że tego rodzaju wysiłek zasługuje na podtrzymanie, poza tym, sądząc na podstawie ogłoszonych fragmentów, przekład jest na pewno dobry (zdaje się, że byłś tego zdania).

Jestem zawałony listami i rękopisami.

Ściskam Was serdecznie.